Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ROK II — Nr. 8 (39) BIAŁA, DNIA 21 LUTEGO 1932 Cena Nr. 20 gr.

GŁOS CHŁOPSKI

TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
BIAŁA koło BIELSKA, PLAC KOŚCIELNY 7 m. 4
Konto P. K. O. Nr. 9.143 — Warszawa.



WARUNKI PRENUMERATY:
W KRAJU: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWART. 2 ZŁ.
ZAGRANICĄ: DWA RAZY DROŻEJ

Krwawy przebieg egzekucji podatkowej.

Miasteczko Gródek koło Mołodeczna było widownią krwawego zajścia.

Do zagrody gospodarza Suchodolskiego przybył sekwestrator, który miał przystąpić do zajęcia inwentarza za nieopłacone podatki. Na wieść o tem zebrali się sąsiedzi, którzy nie pozwolili na przeprowadzenie egzekucji. Kilkakrotne napomnienia sekwestratora nie odniosły skutków. Gdy sekwestrator przystąpił do pełnienia czynności, tłum rzucił się na niego z zamiarem rozbrojenia. Sekwestrator użył broni i oddał strzał, przyczem kula ciężko zraniła niejakiego Piotra Pawłowskiego, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Na miejsce wypadku przybyła policja i zajście zlikwidowała. (I. K. C.)

Bankructwo akcji filantropijnej.

Pomoc doraźna dla bezrobotnych jeszcze się zmniejsza.

W Bielsku-Podlaskim, racje żywnościowe z okazji pomocy doraźnej bezrobotnym, obcięto o połowę. Otrzymują oni obecnie: 75 kg. węgla miesięcznie, oraz 200 gram chleba i 17 gram tłuszczu dziennie.

Tę nędzną pomoc otrzymują też nie wszyscy.

Znowu zmniejszenie budżetu gminnego.

Pracujący chłopi gminy Guzew, pow. mińsko-mazowieckiego, gnębieni podatkami i długami, nie mając już co do gęby włożyć, stawili się masowo na zgromadzenie gminne i zmniejszyli zaproponowany przez Radę gminną budżet o połowę, odrzucając wszystkie wydatki o charakterze militarno-faszystowskim.

Ale nie możemy się tem zadowolić. Musimy wybrać gminny Komitet Chłopski dla przypilnowania wykonania tej uchwały i dla obrony swych codziennych interesów.

Konferencje chłopskie w Czechach.

Walka pracujących chłopów na czeskiem Podkarpaciu zaostrza się coraz bardziej, zaostrza się też teror, zapomocą którego usiłuje rząd czeski walki w zarodku zdusić.

Jedna z metod bardzo często stosowanych przez władze jest osaczanie w nocy całych wsi i przeprowadzanie masowych rewizyj.

Na każdą taką pacyfikację wsi, chłopi odpowiadają zmobilizowaniem całej ludności osady, która przegania żandarmów czeskich. Pozatem urządzają masowe konferencje biedoty chłopskiej.

Na jednej z tych konferencyj w Neretiće było obecnych oprócz 16 delegatów 3.000 małorolnych chłopów. Bronili oni dzielnie konferencji przed czeską żandarmerją. W czasie starcia zostało rannych 3 chłopów.

Na konferencji chłopskiej w Turja Renata bierze udział 17 delegatów. Także i tym razem dopisują goście, którzy stawiają się w liczbie 1.300.

W okręgu Chust z 6 gmin zostali przegnani sekwestratorzy.

Marsz dłużników do Helsingforsu.

Helsingfors, (PAT). Prasa donosi o pogłoskach według których planowany jest „marsz przesileniowców" (silnie zadłużonych rolników chłopskich) do Helsingforsu. Marsz miałby się odbyć z początkiem sesji zwyczajnej parlamentu, celem wywarcia nacisku na rząd i parlament i skłonienia ich do niezwłocznych zarządzeń wyjątkowych na rzecz zagrożonych warsztatów rolnych.

Nowa piatiletka węglowa.

Rząd sowiecki zatwierdził plan rozwoju przemysłu węglowego w Sowietach. W r. 1931 produkcja węgla w Sowietach wynosiła 57 miljonów ton. W roku bieżącym według przewidywań planu produkcji węgla, powinna być doprowadzona do 90 milj. ton.

Drugi plan pięcioletni, zatwierdzony ostatnio przez wyższe władze sowieckie, przewiduje stopniowe podniesienie produkcji węgla w Sowietach w ten sposób, że w roku 1937-ym, kiedy zakończy się wykonywanie drugiego planu pięcioletniego, roczna produkcja węgla ma wynosić 250 milj. ton.

W sowieckich kołach gospodarczych podkreślają, że po urzeczywistnieniu drugiego planu pięcioletniego Sowiety zajmą pierwsze miejsce na kuli ziemskiej wśród państw produkujących węgiel.

DO CZYTELNIKÓW!

Konto naszego pisma w P. K. O. zostało zmienione. Przekazy z nowem kontem 9.143 załączamy wszystkim czytelnikom w niniejszym numerze. Prosimy o natychmiastowe regulowanie należności.

Kto jest bankierem mało- i średniorolnych chłopów?

Małorolni chłopi mają dwojakiego rodzaju długi: te, które im nałożono przymusowo przy przeprowadzaniu komasacji i meljoracji, i te, które sami zaciągnęli. Długi komasacyjne i meljoracyjne są narzucone chłopom wskutek burżuazyjno-kułackiej polityki rolnej, mającej na celu wzmocnienie na wsi opory burżuazji-kułaków, przez wzmocnienie gospodarki kułackiej kosztem małorolnych.

Drugi rodzaj długu małorolnych — to długi nędzy. Obszarnik i bogaty chłop pożycza pieniądze w banku, by temi pieniędzmi spekulować, podnosić wydajność swego gospodarstwa lub — jak bogaci chłopi — dokupić ziemi, albo wprost wypożyczać małorolnym na wysoki procent. Natomiast małorolnego zmusza do zadłużania się głód, podatki, kary, procenty od już zaciągniętych długów, przymus spłaty długów itp. Skoro tylko nadejdzie jesień, warczą cepy po stodołach, bo egzekutor stoi nad karkiem i nie żartuje.

Ale paląca potrzeba pieniędzy na podatki itp. jest tak wielka, że bodajby wszystko wysprzedać, i to niewystarczy. To też po wysprzedaniu zaczyna się pożyczanie na dalsze podatki, na spłaty procentów, a wreszcie na ubranie, buty i pod wiosnę, aż do żniw — na życie. Taki kredyt „zjadalny", nawet gdyby był udzielony bezprocentowo, a cóż, dopiero, gdy trzeba od niego płacić lichwiarskie procenty, pogarsza jeszcze położenie biednego chłopa.

Wołanie ludowców o kredyty Banku Rolnego dla, jak oni mówią, „drobnego rolnictwa", należy rozumieć, jako wołanie o kredyty dla kułaków i oczywiście tylko oni te kredyty z banku dostają. Biednym chłopom bank udziela kredytów tylko wtedy, jeżeli to dogadza polityce rolnej burżuazji, o czem wyżej wspomnieliśmy, a do czego dodać można tylko bardzo nieliczne wypadki zadłużenia małorolnych w banku, przy dokupnie ziemi dworskiej, gdzie chodziło o pomoc dziedzicowi przy sprzedaży pola.

Tam, gdzie nie wchodzi w grę potrzeba burżuazji, małorolny kredytu z banku nie dostawał, lecz musiał korzystać z lichwiarskich kredytów, zaciąganych u kułaków-spekulantów, przeważnie na 5 procent, a niekiedy dochodzących do 10—15%.

Bank Rolny oficjalnie wstrzymał udzielanie kredytu w gotówce dla małorolnych, jesienią 1925 roku. Ogłoszone przez nas w nr. 5 „Głosu Chłopskiego" dane o wysokości udzielonych przez Państ. Bank Rolny kredytów dowodzą jak wielkie sumy otrzymali kułacy. Notatka nasza była o tyle nieścisła, że mylnie całą sumę 980 miljonów zaliczyła na kredyt dla drobnego rolnictwa. W sumie tej, co prawda, mieszczą się te komasacyjno-meljoracyjne kredyty, które obciążają mało i średnio-rolnych, lecz olbrzymią większość stanowią kredyty dla bogatych chłopów, którym, oprócz kredytów na inwestycje, udziela Bank Rolny kredytów pod zastaw zboża itp.

Zadłużenie mało i średnio-rolnych chłopów u kułaków, spekulantów i handlarzy obliczają mniej więcej na 2 miljardy zł. Do tego dochodzą komasacyjno-meljoracyjne długi w Banku Rolnym. Trudno znaleźć dziś małorolnego chłopa, któryby nie miał długów, a jest wielu i takich, którzy siedzą nie na swojej ziemi, bo długi przewyższyły jej wartość.

Jeżeli teraz przyjrzymy się temu, w jakim okresie te długi powstały, to każdy chłop wie, że ciążą one głównie od t. zw. „dobrych lat", to jest z roku 1927, 1928 i 1929, czyli z tych lat, kiedy produkty rolne były drogie, i kiedy Stronnictwo Ludowe tak agitowało za pożyczaniem na „rozbudowę". Wcale nie oznacza to, aby dziś, wobec spadku cen produktów rolnych, miało być lepiej, bo wiemy, że w ustroju kapitalistycznym dla chłopów poprawy niema. Ani niskie, ani wysokie ceny nie zbawiły chłopa, a jedynie może tego i owego łudziły nadzieją, w rzeczywistości zaś wpędzały w długi, bo stały niedobór zmuszał małorolnych do zadłużania się na przednówku, a wobec drożyzny dług rósł odrazu w setki złotych. Obszarniki, kułacy i spekulanci obławiali się podwójnie, na cenie i na procentach. Kryzys zatamował dochody obszarniczo-kułackie pod względem cen, ale odbijają to oni sobie na robotnikach, odrobkach, plus ulgi rządowe, a małorolni znaleźli się w obliczu zupełnej ruiny, dobici podatkami, drożyzną towarów przemysłowych, brakiem zarobków, lichwiarskiemi procentami od pożyczek i wreszcie samemi długami.

Przywódcy „Stronnictwa Ludowego", aby ułatwić bogatym chłopom pożeranie bankrutujących mało i średnio-rolnych chłopów, wołają o dalsze kredyty dla kułaków, a nawet zażądali umorzenia im tych pieniędzy, które dostali w gotówce z Banku Rolnego. Jeżeli zaś chodzi o długi, które małorolni są winni kułakom — wołają „płacić"! płacić, bo to własność prywatna! A jeśli nie chcą płacić, wołają komornika i policję.

Po wsiach idzie fala licytacyj za długi. Są wypadki sprzedawania gospodarstw małorolnych za bezcen, za piątą część wartości, a nawet za jeszcze mniej. W tych warunkach mało i średniorolni chłopi muszą się bronić sami, solidarnie w sojuszu z robotnikami. Na wsi zaczął się już przednówek. Głód już zagląda do niejednej chaty chłopskiej. Niedługo nie będzie nietylko chleba, lecz zabraknie również kartofli.

Na wiosnę grozi nieobsianie pól przez mało i średnio-rolnych chłopów, co oznacza głód na przyszły rok. Należy zawczasu myśleć o tem, zanim śmierć głodowa zajrzy w oczy. Już dziś należy tworzyć po wsiach Komitety Chłopskie, które domagać się będą umorzenia wszystkich długów, zarówno państwowych, bankowych, spółdzielczych i prywatnych długów mało i średnio-rolnym chłopom, oraz zboża na zasiew i zapomóg na przeżycie przednówka.

B. Z.

Byt pisma zależny jest od czytelników

więc nadsyłajcie datki na

FUNDUSZ PRASOWY

opłacajcie PRENUMERATĘ

jednajcie nowych PRENUMERATORÓW

O drzewo na odbudowę dla pracujących chłopów.

Skutki ostatniej rzezi światowej odczuwają dziś jeszcze na swej skórze szerokie masy chłopskie. Między innemi wielu chłopów nie odbudowało jeszcze — mimo upływu kilkunastu lat — swych chałup. Wodze ludowcowe obiecywały coprawda pomoc zniszczonym przez wojnę chłopom, sejm uchwalał odpowiednie ustawy — ale chłop, jeśli się odbudował, to swoim kosztem, a wielu dotychczas mieszka w różnych lepiankach i budach.

O ile jeszcze przed paru laty w budżecie państwowym przeznaczano 10 miljonów zł. na odbudowę, co też było zupełnie niewystarczające, zwłaszcza, że przeważną część tego pochłonęły wydatki administracyjne — to w przedłożonym ostatnio przez rząd budżecie na ten cel figuruje zaledwie 207 tysięcy 800 zł. Ale co ciekawsze, z tej sumy odchodzi na urzędników, biura i t. p. aż 197.000 zł. **a na odbudowę zostaje ni mniej ni więcej tylko 10 tysięcy zł.** Jakby dobrze obliczyć, to może i wypadnie na każdego poszkodowanego po 10 gr., a może i nie wypadnie.

Zniszczeni przez wojnę chłopi muszą się organizować i wespół z pogorzelcami i powodzianami domagać się bezpłatnego wydawania budulca z lasów państwowych.

Nowe podatki.

Minister skarbu, Jan Piłsudski, przemawiając w sejmie, zapowiedział, że ze względu na rosnący deficyt budżetu zostaną do sejmu wniesione nowe projekty podatkowe. Na pierwszy ogień ma iść podwyższenie opłat stemplowych i podatku od drożdży.

Jak wiadomo, cena drożdży dziś już jest niebywale wyśrubowana. Związek fabrykantów drożdży, tak samo zresztą, jak producenci nafty, dla utrzymania wysokich cen — celowo ograniczają produkcję, płacąc setki tysięcy złotych swym kolegom za bezczynność.

Zgórą miljon dzieci chłopskich poza szkołą.

Według urzędowych danych w roku bieżącym aż 1,200.000 dzieci nie znalazło dla siebie miejsca w szkole. Ilość dzieci chłopskich i robotniczych, pozbawionych szkoły, rośnie gwałtownie z roku na rok. Bo oto, jak czytamy w książce: „W obliczu katastrofy szkolnej“ — w r. 1929 było 5% dzieci poza szkołą, w r. 1930 — 8%, w r. 1931 — 19%, w r. 1931/32 — jest już 25%(!), co wyraża się liczbą 1,200.000 (według Gł. Urz. Stat.), a faktycznie liczba ta jeszcze wzrośnie, wskutek ostatnich redukcyj szkół i nauczycieli.

A więc czwarta część dzieci w Polsce jest pozbawiona pod rządami sanacji szkoły. Na kresach conajmniej połowa dzieci nie chodzi do szkoły.

Na przyszły rok będzie jeszcze gorzej, gdyż ilość dzieci w wieku szkolnym jeszcze wzrośnie, a tymczasem rząd w budżecie na rok przyszły obciął wydatki na szkolnictwo zgórą o 100 miljonów zł., choć budżet wojskowy nie został zmniejszony.

W ustroju kapitalistycznym robotnik i chłop nietylko muszą cierpieć głód i nędzę, ale też skazani są na ciemnotę.

Nędza na wsi.

„I. K. C.“ pisze we wstępnym artykule:

„Wieś nie świeci dziś naftą. Okna wsi są dziś ciemne. Niektóre okolice świecą dziś **łuczywem,** inne świecą „piskorzem“, jak w średniowieczu. Opowiadano nam, iż wieśniacy z Pińskiego, nie mogąc sobie pozwolić na naftę, preparują piskorza, wtykając weń knot z konopi, suszą go na słońcu i tem świecą.“

Czytajcie „Wiedzę dla Wszystkich“ pismo kulturalno-oświatowe!

Na froncie bezrobocia.

Ile jest naprawdę bezrobotnych?

Urzędowo oblicza się cyfrę bezrobotnych w miastach na 325.782 osoby na dzień 30 stycznia b. r. Według min. Hubickiego liczba bezrobotnych jest zaledwie o 7 tysięcy większa niż w roku ubiegłym. Tymczasem dane statystyczne mówią, że rok temu w samym przemyśle przetwórczym pracowało 414 tysięcy robotników, a obecnie zaledwie 324 tys. — czyli o 90 tys. robotników mniej. A przecież przemysł ciężki, górnictwo i hutnictwo — objęty jest jeszcze cięższym kryzysem. Niema dnia, aby na Górnym Śląsku nie była zamykana jakaś kopalnia, czy huta i, żeby setki robotników nie szło na bruk. O tyle więc powinno było wzrosnąć bezrobocie. Ale dziesiątki tysięcy bezrobotnych zgubiły się gdzieś po drodze i gdy ilość zatrudnionych robotników w samym tylko przemyśle przetwórczym zmniejszyła się o 90 tysięcy, to bezrobocie urzędowo wzrosło tylko o... 7 tysięcy osób. Faktyczna liczba bezrobotnych w samych miastach jest w tych warunkach conajmniej dwa razy większa i wynosi sporo ponad pół miljona osób, zwłaszcza jeśli uwzględnić nieobjęty wogóle statystyką przemysł drobny.

A jeśli wziąść jeszcze pod uwagę dziesiątki tysięcy wyrzucanych na bruk robotników rolnych i setki tysięcy bezrolnych chłopów — ogólna liczba bezrobotnych w kraju wyniesie napewno grubo ponad półtora miljona.

Bezrobocie to szybko rośnie. Raz dlatego, że zaostrza się kryzys i coraz to nowi robotnicy tracą pracę. Po drugie — zagranicę nietylko nie można wyjeżdżać za pracą, ale stamtąd coraz powszechniej wracają robotnicy do kraju. Z samej Francji w jednym miesiącu — grudniu — wróciło 10.000 osób. W najbliższej przyszłości grozi powrót stamtąd około 100.000 ludzi. Jak oświadczył min. Hubicki, również „sezonowa emigracja do Niemiec w tym roku prawdopodobnie będzie zamknięta zupełnie“.

Godzi to specjalnie w biedotę chłopską. Przeludnienie wsi wzrasta, a możliwość znalezienia pracy w kraju i zagranicą zupełnie zanika. Nawet na „saksy“ już nie będzie można wyjechać.

W tych warunkach bezrobotni na wsi, przed którymi staje widmo śmierci głodowej, muszą organizować się i domagać się rozszerzenia zapomóg państwowych dla wszystkich bezrobotnych w mieście i na wsi przez cały czas bezrobocia.

Skonfiskowano.

odezwę w sprawie akcji Japonji w Chinach. Wedle odezwy tej, akcja przeciwko Szanghajowi i innym miastom chińskim świadczy o zamiarze imperjalistów zduszenia komunistycznego ruchu w Chinach, okupacja zaś Charbinu przez Japończyków oznacza ciężką prowokację Sowietów i poważny krok na drodze interwencji przeciw ZSRR. Sprzymierzeńcem Japonji jest, zdaniem odezwy, Francja, która mobilizuje przeciwko Sowietom Polskę i Rumunję. Inne wielkie mocarstwa współdziałają z Japonją w ograbieniu Chin i w organizacji napaści na Sowiety.

Odezwa komunistycznej Międzynarodówki w sprawie napadu Japonji na Chiny.

Moskwa, (PAT). Wedle doniesień prasy, partje komunistyczne Niemiec, Francji, Anglji, Stanów Zjedn., Polski i Czechosłowacji ogłosiły wspólną

Emigranci rosyjscy chcieli zamordować Litwinowa.

Moskwa (PAT). Prasa moskiewska podaje, iż nastąpiła wymiana depesz między komisarzem Krestińskim a generalnym sekretarzem Ligi Narodów Drummondem w związku z przygotowywanym rzekomo przez emigrację zamachem na Litwinowa. Wedle twierdzenia komunikatu Tassa emigracja miała zamordować w ciągu najbliższych dni przewodniczącego delegacji sowieckiej na konferencję rozbrojeniową Litwinowa. Zamachu miał dokonać zamieszkały w Szwajcarji b. przedstawiciel rosyjskiego Czerwonego Krzyża, Jurij Ładyżewskij, jeden z głównych współpracowników Biura Porozumienia Międzynarodowego do walki z III Międzynarodówką, którego siedzibą jest Genewa.

NA PRZYŻBIE.

Inaczej sobie, inaczej robotnikom i chłopom.

Tak się tam stało. Rewolucja wyrzuciła na amen burżuazję z majątków od Władywostoku aż po Mińsk. Zostały pola, lasy, łąki, fabryki, domy i został chłop z robotnikiem. Z początku tak siak, a potem ułożył się ład, wzięto się do pracy, opracowano plan najpierw uruchomienia tego, co już było, a później plan na 5 lat, który powiększy trzy razy tyle bogactw ile wytwarzano przed wojną za rządów „bat'ki" Mikołaja. Plan się udał. Naokoło mówią, że się udał. Burżuazję trwoży ten plan. Już nie piszą, że to „fikcja". Przeciwnie: Jadą Farbmany i Knickerbockery, Wierzbiccy i Mackiewicze. Psioczą na to i owo, bo i jakże — tak bez nich się to obeszło! Ale przyznać muszą, że rosną wielkie fabryki, jak grzyby po deszczu, że chłop bez żalu porzucił obesraną chałupę i hetkę-szkapinę i siadł na traktor, rzucił w kąt cepy i młóci parówką. Piszą o tem burżuje, ale dla siebie. Bo siebie tumanić nie myślą, bo sami chcą wiedzieć prawdę! I te pańskie kolegi z „Ludowego Stronnictwa" i PPS. sobie mówią prawdę.

W grudniowym „Robotniczym Przeglądzie Gospodarczym", który czytają tylko przywódcy PPS., piszą sobie tak:

„Widoki planu pięcioletniego.

Na początku realizacji „piatiletki" we wrześniu 1928 zaledwie 2,3 proc. chłopów rosyjskich połączonych było w gospodarstwa kolektywne, w dniu 1 września ur. 60 proc. Przeszło 14 miljonów gospodarstw chłopskich zerwało z indywidualną gospodarką rolną. Dotyczy to 2/3 gleby uprawnej. Zarazem **udało się dzięki kolektywizacji powiększyć obszar siewny z 118 miljonów hektarów w pierwszym roku pięciolatki na 148 milj. ha w trzecim.** Tak więc udało się wkroczyć na drogę przezwyciężenia jednej z największych trudności gospodarki Związku Radzieckiego. Po rewolucji zapasy zboża były niewystarczające. Kolektywizacja wsi, rozwój „Sowhozów" doprowadziły do tego, że wzrosło zaopatrzenie rynku w zboże (162 milj. cent. w r. 1930; 225 milj. cent. w 1931). W roku bieżącym już 2/3 zboża pochodzi z odcinka socjalistycznego gospodarki rolnej. Oczywiście byłoby to niemożliwością bez mechanizacji rolnictwa. Produkcja maszyn i narzędzi rolniczych przekroczyła przewidywania. Produkcja traktorów wzrosła z 30.000 w r. 1930 na 150.000 w r. 1931. W r. b. obszar uprawiony przy pomocy traktorów wynosił 20 milj. hektarów. W r. 1933 ma to dotyczyć połowy obszaru siewnego.

Zatem już w trzecim roku „piatiletki" został potrójnie przekroczony plan pierwotny, który na koniec okresu pięcioletniego przewidywał skolektywizowanie 15—20 proc. gospodarstw. W końcu „piatiletki" obszar siewny wynosić miał 143 milj. hektarów, ale już w r. b. osiągnął cyfrę na r. 1933."

Tak poszło. Zamiast 162 milj. korcy zboża, już 225 miljonów! A traktorów do orki, młocki, zwózki już się robi 150.000 rocznie. A obszar uprawnej ziemi wzrósł o 25 milj. ha. A fabryki rosną, jak grzyby po deszczu.

Piszą sobie dla siebie wodzowie i o tem:

„Przechodzimy — powiadają — do przemysłu. I piszą co się robi. Jeźli wziąć — powiadają — tylko inwestycje w budowaniu zakładów, wyniosły przez dwa lata „piatiletki" 4,6 miljardów rubli wobec 4 miljardów rubli planowanych. **W r. b. ma być otwarte 518 zakładów, z czego 280 — już otwarto w pierwszej połowie 1931. Są w tej liczbie kolosy przemysłowe, o które trudno w Europie i która zadziwiają amerykańskich inżynierów.** 1-go września otwarto największą w świecie fabrykę automobilów „Amo" w Moskwie, która, przy jednej zmianie pracy, wytworzyć może 25.000 aut ciężarowych. W tymże dniu otwarto w Charkowie fabrykę, która może produkować 50.000 traktorów rocznie. Na Uralu, w Magnitogorsku buduje się zakłady hutnicze, których wydajność wyrówna produkcję surówki żelaznej całej Rosji Carskiej. Trudność Rosji polega na braku rąk do pracy! Już w r. b. zatrudnia się o 600.000 robotników więcej niż to było przewidziane na ostatni rok „piatiletki".

KORESPONDENCJE

Podatki, podatki, podatki.

We wsi Szczyt, pow. Kutnowskiego, zamieszkanej przeważnie przez małorolnych chłopów — zdarzają się bardzo często egzekucje za długi podatkowe i za długi wszelkich zbawiennych instytucji kredytowych. Ostatnio zdarzył się taki wypadek, że sekwestrator przy egzekwowaniu podatku pobił dotkliwie żonę chłopa małorolnego — Wiśniewską, która broniła zabrania wozu. Wiśniewska jest do dziś posiniona, a policja zrobiła protokół za opór władzy. W tejże wiosce sekwestrator chciał zabrać ostatniego cielaka małorolnemu chłopu, lecz zrozpaczona rodzina postanowiła nie dopuścić do egzekucji i egzekucję odroczono. Jak się po sprawdzeniu okazało, podatek, za który sekwestrator robił zajęcie, był już przed kilku miesiącami zapłacony. Takie wypadki, że podatek raz zapłacony jest ściągany przymusowo po raz drugi zdarzają się bardzo często.

Wójt gminy Wojszyce, Ignaczak — zabiera ostatnie pierzyny, gdy krów nie starcza. Ten pan wymusił na radzie gminnej uchwalenie przymusowych danin na bezrobotnych. A gdy bezrobotni zebrali się w liczbie kilkudziesięciu i zażądali wypłacenia zapomogi, powiedział im, że do chłopów trzeba posłać strzelców i straż ogniową, aby siłą ściągnąć podatki w naturze. Jak z tego wynika, podatki ściągane podwójnie przeznaczone są na finansowanie faszystowskich organizacji.

Lecz chłopi przekonani, że tylko w jedności siła, postanawiają tworzyć Chłopskie Komitety Akcji.

Małorolny

Chłopi wobec budżetu gminnego i o niezależny samorząd.

W gminie Kamieńczyk nad Bugiem Rada gminna obniżyła znacznie budżet na rok 1932. Obniżenie odbyło się bez obecności przedstawiciela starostwa. Po tej uchwale przybył w tej sprawie p. inspektor samorządowy, który chciał koniecznie nałożyć na masy chłopskie szereg ciężarów o charakterze militarnym, jak P. W., flotę morską i powietrzną.

Jednocześnie chciał utrzymać budżet w wysokości z roku 1931, broniąc zawzięcie poborów sekretarza, jako, że według inspektora, przeszło 300 zł. miesięcznie jest stanowczo nie wystarczające. A gdy doszło do pensji woźnego, wynoszącej 60 zł., a po obniżeniu 40 zł. inspektor nie wspomniał o tem ani słowem. Jednak wszelkie wnioski inspektora zostały odrzucone, a których wniosków rada gminna odrzucić nie mogła, odwołała się do walnego zebrania.

Na to powiedział p. inspektor, że walne zebranie według niego znaczy tyle — co kiwanie palcem w bucie. A więc mamy jasny dowód, że

---

Jedynym chyba wypadkiem w dziejach świata jest, by produkcja przemysłowa wzrosła w jednym roku (piatiletki) o 23 proc., w drugim — o 29 proc.“

Ach! Jak to im dziwno, prawda? A praca tam wre, że aż brak rąk do niej. To też strasznie dziwno lokajom burżuazyjnym, że to tak tam potrafili się bez nich obejść. A właśnie dlatego, że się bez burżuazji obeszli, pracy jest dość. I oto dalej powiadają na str. 223 „R. P. G.“:

„Rozwój przemysłu w Związku Sowieckim łączy się z coraz to nowym dopływem siły roboczej. **W trzecim roku „piatiletki“ dopływa 2 miljony nowych robotników.“**

Aż dwa miljony nowych robotników potrzeba w trzecim roku „piatiletki“, którą ukończą całkowicie nie w pięć, a w cztery lata! A tu i ówdzie wykonali plan w trzy lata. Zobaczmy, co o tem piszą lokaje pańscy dla siebie.

„Zatem już w roku 1930 w poważnych gałęziach gospodarki zaczęto się zbliżać do wypełnienia planu pięcioletniego. W trzecim roku, wobec budowy licznych zakładów, przewiduje się wzrost produkcji ciężkiego przemysłu o 58 proc., ale nawet przy wzroście o 20 proc. mniejszym osiągnie się w całym szeregu gałęzi przemysłu, jak w górnictwie węglowem, budowie maszyn, w przemyśle elektrotechnicznym plan pięcioletni w trzy lata“.

Tak się rządzi! Tak idzie praca! Brak rąk do pracy!

Ale to tylko sobie mówią wodzowie. Masom pracującym inaczej mówią. Ano jakżeby się mieli tak wydawać, że bez nich będzie ruch, praca, zarobek i t. d. i t. d. Dla ludu to już tam oni potrafią napisać. Oto naprzykład w „Zielonym Sztandarze“ Nr. 8, na str. 9 dla ludu tak piszą:

„Bolszewicy uchwyciwszy władzę w 1917 roku trzymają ją już lat 14-cie. Rosja Sowiecka — to nowy, a zarazem odmienny świat życia ludzkiego. Wszystko i wszyscy są poddani rygorowi i komendzie, niby wojsko w koszarach. Kto nie pracuje lub za mało pracuje ten nie otrzyma jedzenia.“

Kiedy tak swoich kułaków postraszyli, że to tam w tej Sowieckiej Rosji żryć za darmo nie dają, jeśli ktoś nie pracuje, to już teraz postanowili „napisać o przemyśle.“ Piszą więc:

Langier pisze:

„Nie będę — powiada — opisywał pracy nad uprzemysłowieniem i rozwojem fakryk i kopalń, bo by wiele miejsca zajęło i trzeba jeszcze dokładnie tę sprawę zbadać, chcąc o tem wydać sąd trzeźwy i bezstronny.“

Oto, ile napisali! Nie chcą i nie napiszą o uprzemysłowieniu. Dopiero będą „badać“. Za to napewno wiedzą coś innego. A mianowicie, że:

„Sposoby i metody rządzenia Rosją są straszne i okrutne. Nie jesteśmy zwolennikami ani gwałtu ani terroru, bo gwałtem i terrorem nie buduje się szczęśliwości ludzkiej.“

Oto co oni o Z. S. R. R. dla ludu piszą.

Potem znów taki kwiat sypią:

„Jeśliby taka forma życia miała przynieść szczęście masom, szczęście ogółowi — to wówczas dla całej Europy mogą nadejść chwile ciężkie, albowiem wodzowie Rosji zapragną na ostrzach bagnetów ugruntować swoje panowanie nie w imie wolności i wartości człowieka, ale w imie stalowej dyktatury nakazu i przymusu.“

A więc nawet jeśliby miała ta forma szczęście masom przynieść, to i tak oni się na to nie godzą. Czyż nie widać tu jasno dwuch ról? Ach tak! Oni, wodzowie ludowi, zaprzedają lud! I oto tam, gdzie te wodze jeszcze są, „niema“ dyktatury burżuazji! Lud jest wolny, lud jest w dobrobycie, nie masz nijakiego przymusu, głodu, bezrobocia i t. d. Sami, żeby tego chłopa oduraczyć biadaniem, powiadają:

„U nas chłop, posiadając swój własny warsztat rolny dzisiaj cierpi niedolę i poniewierkę, przyciskają chłopa nie jak człowieka-obywatela, lecz jak poddanego w czasach pańczczyźnianych...“

Dosyć! Czytelnik sam resztę zrozumie.

B. Stary

dzisiejszy „samorząd“ zależny jest od administracji państwowej a wszelkie uchwały Rady Gminnej, o ile nie są po myśli p. starosty — zostają unieważnione.

Musimy prowadzić akcję o samorząd niezależny od admin. państwowej. *Chłop*

Chłopi za całkowitą bezpłatnością ślubów i pogrzebów.

Kiedy w powiecie radomskim księża rozpoczęli kampanję przeciw projektowi nowej ustawy małżeńskiej, zmniejszającej ich zyski przez odebranie im wyłączności w zdzieraniu mas chłopskich i robotniczych z racji udzielania ślubów itp. — w pięciu parafjach spotkali się ze zdecydowanym oporem biedoty chłopskiej. Na tych zebraniach chłopi wystąpili z żądaniem całkowitej bezpłatności aktów stanu cywilnego, to znaczy występowali przeciw wyzyskowi księży jak i przeciw opłatom, przewidzianym w nowym projekcie, tak zachwalanym przez wodzów PPS. i Wyzwolenia. Nastrój na zebraniach w tych 5-ciu parafjach był tego rodzaju, że księża musieli uciekać, a protestującymi chłopami zajęła się policja.

60 rodzin bez chleba.

W majątku Oporów, należącym do obszarniczki Lasockiej w pow. kutnowskim, otrzymało zwolnienie 60 rodzin służby folwarcznej. Obszarniczka zalega z wypłatą ordynarji po 6 i więcej miesięcy. Dla biednych robotników, pracujących od nocy do nocy, nie było pieniędzy, gdy tymczasem wyzyskiwaczka mogła w jeden wieczór przegrać w karty 60 tysięcy zł. Obecnie za długi zaciągnięte przez Lasocką Bank Rolny zabrał majątek, wręczając jednocześnie wszystkim robotnikom konotatki, co napotkało na silny opór ze strony robotników. Ani jedna konotatka nie została przyjęta. Zarząd majątku usiłował wręczyć nadesłane przez Bank Rolny konotatki przez gminę — lecz i tu spotkał się ze zdecydowaną postawą fornali. Robotnicy rolni wiedzą, że jedyną obroną przeciw masowym redukcjom i obniżkom płac są masowe protesty, przeto będą organizować Komitety Akcji.

Robotnik rolny.

Chłopi nie dają zabierać swego dobytku.

Wś. Piątkowo, pow. Rzeszów.

Nasza wieś jest zamieszkana przez biednych chłopów, którzy posiadają gospodarstwa po pół lub po jednej mordze ziemi. Przytem ziemia jest bardzo licha, przeważnie nieużytki. I każą się nam na takiej gospodarce utrzymać z rodziną, liczącą po 5 i więcej osób. Mimo takiej wielkiej biedy często zaglądają do nas egzekutorzy, lecz prawie zawsze uchodzą z pustemi rękami.

W tych dniach przybyło do mnie dwóch egzekutorów z Tyczyna i zaczęli zabierać wszystko, co tylko posiadałem. Krowę, świnię, sieczkarnię i inne drobne rzeczy potrzebne w gospodarstwie. Żona moja i jej siostra poczęły bronić swego dobytku. Rozzłoszczeni sekwestratorzy zaczęli grozić rewolwerami, aleśmy się tej groźby nie ulękli. I byliby nam zabrali, gdyby nie mieszkańcy wsi Harta, którzy przyszli nam z pomocą. Odebraliśmy im swój dobytek, a oni odeśli z niczem.

Dla obrony swego dobytku musimy tworzyć Komitety Chłopskie. *Jakób Mocha*

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

V. Walny Zjazd socjalfaszystowskiego T. U. R-a.

Jak zapowiadaliśmy w dniu 31 stycznia, 1 i 2 lutego odbył się w Łodzi V. Walny Zjazd młodzieżowej przybudówki zdradzieckiej PPS., TUR-a. Tak samo jak w ludowofaszystowskich „Wiciach“, o których pisaliśmy w szeregu artykułów, rośnie niezadowolenie ze zdradzieckiej polityki wodzów w TUR-e, co zmusza często Zarząd Główny TUR-a do rozwiązywania całych oddziałów, jak to miało ostatnio miejsce w Żywcu. Dobitnie o tym świadczą dane ze sprawozdania z działalności TUR-a za rok 1930 i 1931, wydrukowane przed zjazdem w pepesowskim „Robotniku“. Czytamy tam, że Zarząd Główny TUR-a rozwiązał aż 63 „nieposłuszne“ oddziały w różnych częściach kraju. Coraz częstsze wystąpienia młodzieży przeciwko zdradzieckiej polityce „wodzów“, zmusiły ich do zwołania Walnego Zjazdu, do naradzenia się, jak walczyć z radykalizującemi się dołami TUR-a, jak zapobiec odchodzeniu młodzieży od socjalfaszystowskich „wodzów“. Zjechali się różni zdrajcy pp. Czapińscy, Ciołkosze, Dubois z pełnemi gębami radykalnych i opozycyjnych frazesów, by zasiać wśród młodzieży złudzenia, że oni naprawdę walczą z rządem, z zbliżającą się wojną, wychowują młodzież w duchu socjalistycznym. Ale co warte są frazesy starych zdrajców klasy robotniczej i mas pracującego chłopstwa, niech posłuży cytata ze sprawozdania z działalności TUR-a za rok 1927, 1928. Oto czytamy:

„Zasiłki państwowe i komunalne“

1927 r.	1928 r.
15 140·— zł.	46 000·— zł.

Razem zasiłki za dwa lata wynosiły 61.140 zł.

W zasiłkach państwowych między innemi widnieją pozycje:

„Ministerstwo spraw zagranicznych zł. 3.000·— (na wyciecz. zagr.).

Państwowy urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zł. 7.000·—“.

„Jak wiadomo takie same zasiłki brali również wodzowie „Wici“.

Ta jawna pomoc organów państwowych dobitnie mówi, jaką rolę spełniają TUR. i „Wici“ wśród młodzieży robotniczo-chłopskiej. Cóż więc warte są frazesy antyrządowe tak TUR-a jak „Wici“, kiedy od tego samego rządu bierze się pieniądze na propagandę TUR-owską. Niewidziana to rzecz, by jakiś rząd wspierał wrogie sobie organizacje. Cóż więc znaczą akademje antywojenne TUR-a, na których łamie się karabiny itd., w czasie kiedy od P. W. i W. F. bierze się tysiące złotych, organizuje się obozy letnie, zapraszając na nie instruktorów wojskowych jak wykazał proces o tak zw. zamach na Piłsudskiego.

A jak wygląda ich wychowanie socjalistyczne? Napady na świadomych robotników, rozbijanie głów na wiecach i akademjach robotnikom i chłopom, którzy już poznali się na socjalfaszystowskich wodzach, — oto ideał wychowania „socjalistycznego“ na wzór p. Czapińskich, Dubois. „Z dumą stwierdzam, żeśmy sprowadzili bojówkę“ — oto słowa wypowiedziane przez posła Dubois na wiecu przeciwko hecom antysemickim, w czasie którego bojówka TUR-a tak zw. „Czerwona Strzała“, zmasakrowała kilkudziesięciu akademików lewicowych. W odpowiedzi na zdradzieckie manewry TUR-a oraz „Wici“, młodzież robotnicza i chłopska musi opuszczać socjalfaszystowskich i ludowcowych zdrajców, demaskować ich zdradziecką robotę, tworzyć szczerze chłopsko-robotnicze organizacje kulturalno-oświatowe i sportowe.

Mieczysław Wojno

Rośnie świadomość. — Zamiast „Przeglądu Pożarniczego“ — "Głos Chłopski".

W grudniu odbyło się w naszej wsi Lisiewice, pow. Łowicz, zebranie miejscowej straży pożarnej. Na zebraniu tem postanowiono zaprzestać prenumerowania faszystowskiego „Przeglądu Pożarniczego“, a na jego miejsce zaprenumerować jedyne szczerze chłopskie pismo „Głos Chłopski“. Jedynie jeden strażak, znany zausznik księży, zaczął protestować. Zebrani, nie mogąc go przekonać, a nie chcąc mieć w organizacji wroga mas chłopskich, zrobili powtórne zebranie i usunęli go z zarządu. Wzywamy wszystkich strażaków, by szli w nasze ślady.

Łowiczak

Skonfiskowano.

Młodzież zrywa ze zdradzieckiemi wodzami „Siewu" i „Wici".

Wś. Ruda, pow. Łowicz.

Koło Mł. W. w Rudach, rozpatrując posunięcia Zarządu Gł. Zw. Kół Mł. W. „Siew“ i „Wici“ na terenie wsi, przekonało się, że organizacja „Siew“ i „Wici“, mimo pozornej odmienności zapatrywań, wysługują się burżuazji przez odwracanie uwagi młodzieży od palących zagadnień dnia. Dlatego też Koło Mł. W. w Rudach postanawia napiętnować Zarząd Gł. Z. Mł. W. „Siew“ i „Wici“ za ich antychłopską robotę na terenie wsi, osądzić ich jako najgorszych (bo zamaskowanych) wrogów Mł. W., wystąpić ze Zw. Mł. W. „Siew“ i „Wici“ z jednoczesnem przystąpieniem do organizacji świeżo utworzonej pod nazwą Zw. Mł. W. **„Lewica-Wici“**.

Jednocześnie Koło Mł. W. w Rudach wzywa wszystkie Koła Mł. W. na terenie pow. puławskiego do porzucania zdradzieckich szeregów „Siewu“ i „Wici“ i wstępowania do „Lewicy-Wici“, jako organizacji broniącej szczerze i nieugięcie interesów młodych chłopów.

Za Zarząd
Sekretarz *Jednik*

Niech żyje międzynarodowa solidarność młodzieży chłopskiej i robotniczej!

8 murzynów Stanów Zjednoczonych pod groźbą śmierci na krześle elektrycznem.

W połowie kwietnia 1931 r. zostało w stanie Alabama (Stany Zjednoczone) skazanych na śmierć 8 młodych murzynów w wieku od 18 do 21 lat. Wyrok zapadł na podstawie kłamliwego i wymuszonego zeznania prostytutki, która twierdziła, że została zgwałcona przez oskarżonych.

Amerykańskie warstwy panujące usiłują, podobnie zresztą jak i gdzieindziej, odwrócić uwagę mas pracujących od walki klasowej, poprzez systematyczną hecę rasową w stosunku do murzynów. Heca antymurzyńska została ostatnio w związku z kryzysem znacznie wzmożona dla poróżnienia lepiej usytuowanych robotników białych z gorzej płatnymi robotnikami czarnymi. W ciągu 1930 roku zostało zamordowanych przeszło 40 robotników murzyńskich.

Masowy protest klasy robotniczej całego świata, do którego dołączyły się poważne części intelektualistów a nawet mieszczaństwa, przeszkodził w wykonaniu planowanej egzekucji na krześle elektrycznem w lipcu zeszłego roku. Obecnie został wyznaczony termin wznowionego procesu na dzień 18 stycznia 1932 r. Nie ulega wątpliwości, że mieszczański sąd w kraju dolara wyda wyrok śmierci, jak to było ze sprawą Sacco i Wanzetti w 1927 r., o ile nie spotka się z masową falą protestacyjną ludzi pracy na całym świecie.

We wszystkich krajach prowadzona jest obecnie kampanja protestacyjna w związku z procesem 8 młodych murzynów, w toku której przyjmowane są rezolucje przesłane pod adresem Najwyższego Sądu stanu Alabama (U. S. A.), lub prezydenta Hoovera. Waszyngton, Biały Dom.

Młodzież chłopska musi zadokumentować międzynarodową solidarność chłopów i robotników całego świata, musi organizować zebrania, uchwalać rezolucje protestacyjne, wysyłać na wyżej wskazany adres i do redakcji „Gł. Chł.“ *M. W.*

Wiadomości z kraju i ze świata.

Polska.

Deficyt budżetowy w styczniu. Ministerstwo skarbu zestawiło już wyniki budżetowe za styczeń r. b. Dochody budżetowe skarbu wyniosły w tym miesiącu 175,3 milj. zł., wydatki zaś 178 milj. zł. Deficyt budżetowy wyniósł zatem 2,7 milj. złotych.

Stan bezrobocia w Polsce. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 6 bm., wynosiła 332.512 osób. W porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia bezrobocie wykazuje wzrost o 6.730 osób.

Sądy doraźne. Sąd doraźny przy s. o. w Łucku, na sesji wyjazdowej w Kowlu, rozpatrywał sprawę Daniela Wojciuka, lat 41, mieszkańca Uhowiec w pow. kowelskim, oskarżonego o usiłowanie dokonania zabójstwa na osobie Wasyla Matwiejczuka z Wólki Radomyskiej i o współudział w szajce szpiegowskiej na rzecz Rosji Sowieckiej. Sąd, po przemówieniu stron, wydał wyrok, skazujący Wojciuka na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano

Wyrok w procesie komunistów. Sąd okr. w Lublinie wydał wyrok skazujący 8 działaczy komunistycznych z Chełma na karę ciężkiego więzienia, z art. 102 część II. kod. karn. Skazani zostali: Antonina Bernatowa i Sura Arenstein na 4 lata ciężkiego więzienia, Andrzej Szady na 2 lata, Moszek Katz, Bazyli Potrapeluk i Józef Dragan po półtora roku, Grzegorz Torbiczuk i Piotr Rubiuk na rok ciężkiego więzienia.

Czego u nas jest dość. „I. K. C." donosi: **„Niebywałe przepełnienie więzienia piotrkowskiego.** W ostatnim czasie centralne władze więziennictwa w Warszawie zarządziły przetransportowanie do Piotrkowa wielkiej ilości więźniów politycznych i kryminalnych, przebywających dotychczas we więzieniach centralnych w Warszawie. Skutek jest ten, że więzienie piotrkowskie jest ogromnie przepełnione. W jednej celi bowiem, mieszczącej dotychczas po 1 do 2 więźniów, muszą organa więzienne umieszczać obecnie po 3 i 4 więźniów. Cyfra więc przymusowych lokatorów więzień piotrkowskich, które etatowo mieścić powinno około 900 osób, dochodzi obecnie do 1300 więźniów." Biedy pełno i więzienia pełne. Na to już tylko burżuazję stać.

Aresztowanie udziałowców „Chłopskiej Książki". Dnia 2 lutego w Tarnowie odbywał się zjazd udziałowców spółdzielni wydawniczej pod nazwą „Chłopska Książka". Władze bezpieczeństwa wkroczyły do lokalu zjazdu w czasie narad i aresztowały 17 osób, a to Władysława Szlamę, nauczyciela prywatnego, Bronisława i Józefa Kruszynów, rolników, Józefa Bereka, rolnika, Józefa Trzaskosia, red. odpowiedzialnego „Chłopskiej Przyszłości", Adolfa Starca, studenta W. S. H. w Krakowie, Andrzeja Rozborskiego, wyrobnika, Andrzeja Głowackiego, robotnika, Bronisława Kolucha, robotnika i rolników Franciszka Ziaję, Jana Gaca, Jana Kordelę, Franciszka Wójcika, Franciszka Wilka, Stanisława Błochę, Józefa Wułaszka i Władysława Stuja. Spółdzielnia wydawała tygodnik p. t. „Chłopska Przyszłość".

Pepesowska kooperatywa okrada bezrobotnych. W Zamościu niektórzy bezrobotni otrzymali z magistratu zapomogę w postaci bonów, które mają być zamieniane na produkty. Bony te można zamieniać na produkty tylko w pepesowskiej kooperatywie „Robotnik". Kooperatywa ta oblicza ceny produktów, wydanych na bony dla bezrobotnych w ten sposób, iż są one o 30 procent droższe niż w sklepach prywatnych. Tak przysięgli „obrońcy" interesów robotniczych okradają bezrobotnych.

Z. S. R. R.

Konferencja WKP. ZSRR. Wszechzwiązkowa konferencja partji komunistycznej Zw. Rep. Sow. powzięła rezolucję, aprobującą całkowicie politykę Centralnego Komitetu Partji. Rezolucja stwierdza, że urzeczywistnienie opracowanego ostatnio II-go planu pięcioletniego uprzemysłowienia Sowietów postawi przemysł sowiecki na pierwszem miejscu w produkcji światowej. Sowiety mają produkować według planu w r. 1937 dwa razy więcej od przemysłu St. Zjednoczonych. Konferencja komunistyczna pozatem uchwaliła kontynuować energiczną walkę przeciwko prądom opozycyjnym „trockistowskim".

Oświadczenie premjera sowieckiego. Na wszechzwiązkowej konferencji partji komunistycznej w Moskwie premjer sowiecki Mołotow podkreślił, że wytężona praca nad urzeczywistnieniem „piatiletki" wymaga zapewnienia pokoju. Polityka zagraniczna sowietów powinna być nawskroś pokojowa. Wydarzenia na Dalekim Wschodzie przedstawiają poważne niebezpieczeństwo dla pokoju. Sowiety dążą do usunięcia niebezpieczeństwa wojny. Pomimo tych usiłowań proletarjat sowiecki powinien wzmocnić czujność nad ochroną granic państwa sowieckiego i przyczynić się do wzmocnienia sił zbrojnych Sowietów. (Gazeta Polska)

Niemcy.

Liczba bezrobotnych w Niemczech przekroczyła już liczbę 6 miljonów.

Składki na fundusz prasowy.

Skok Otton 2 zł, Biczysko St. 1 zł, Chabiur Franc. 1 zł, Kuźmin Konst. 50 gr, Król F. 1·60 zł, Nowotny U. 2·50 zł, Z Koła Czytelników z Lis 3·75 zł, w znaczkach pocztowych 2·35 zł.

Odpowiedzi.

Prenumeratę za kw. I. wpłacili: **Malinowski J., Kijewski Konrad, Olszta Zygm., Gorzkowski Konrad, Samulski J.** — wszyscy ze wsi Szabda p. Brodnica.

Michan Aleksy, Zastarzynie. — Należy się od Was za 3 kwartały, w sumie 6 zł.

Bołbot Winc., Pieczenia Piotr, Rybicki Wacł., Małucha J., Choruk Łukasz. — Pieniądze otrzymaliśmy, gazetę wysyłamy bez przerwy, wrazie nie otrzymania, reklamujcie na poczcie.

Makarewicz Wacław, Chomsk, Baran B., Sycewicze, Czygryn Jan, Czemery. — Pieniędzy od Was nie otrzymaliśmy, zwróćcie się w tej sprawie do tego urzędu pocztowego, w którym nadawaliście pieniądze.

Czapnik L. — List składkowych nie posiadamy, po zebraniu kwoty prześlijcie do red. a my pokwitujemy.

Koło Korespondentów — Sosnowiec. — Piszcie o wszelkich zdarzeniach z życia robotników, chłopów, bezrobotnych na waszym terenie: strajkach, redukcjach, eksmisjach i t. p.

Percha Wł. Mołodjatycze. — Pieniądze otrzymaliśmy, Gazetę wysyłamy bez przerwy. Szukajcie na miejscu.

Dutkiewicz L., Sędzice. — „Wiadomości" wychodzą, tylko Wam nie doręczają.

Kramaż, Janów Podlaski. — Prosimy o dokładny adres.

Chabiur Franc., Sosnowiec. — Pozostaje do wpłacenia za kwartał I. 1 zł.

Otton Skok, Bobrowniki. — Jeżeli nie otrzymacie gazety, reklamujcie na poczcie, my wysyłamy regularnie.

Kukłow A., Różanka Pac. — Adresów pism prol. w języku białoruskim nie możemy Wam podać, bo takie w Polsce nie wychodzą.

Raczkowski G., Dzieszkowce. — Pieniędzy nie otrzymaliśmy.

Wojciech Bogusz, Pomiechówek. — Adresy pism i Księgarni podaliśmy w nr. 6 i 7 „Głosu" w odpowiedziach.

„Głos Chłopski" wychodzi we środę z datą niedzieli

Nakładca i wydawca: **Klimek Stanisław,** Warszawa.

Redaktor odpow.: **Tomasz Herbiński,** Biała k. Bielska, Pl. Kościelny 7.

Z Drukarni St. Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Tel. 2324